

No 289.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa Św. Łazarza.
Czwart. Św. Gracjana B.
Piąt. Św. Daryusza.
Sob. Św. Teofila.
Niedz. Św. Tomasza Ap.
Poniedz. Św. Flawiana.
Wtorek Św. Wiktorii.

Wsc.ód: g. 8 m. 06.
Zachód: g. 3 m. 45.
Dł. dnia: g. 7 m. 39.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI.
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 4 (17) grudnia 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że pewne indywidua zbierają ogłoszenia do numeru gwiazdkowego „Rozwoju”, zawiadamiamy niniejszem, że żadnych **agentów** do ogłoszeń **nie rozesyłamy**, i że nie wydajemy wcześniej żadnego numeru „gwiazdkowego”. Nasz numer świąteczny wyjdzie w Wilię o godzinie 9-ej rano, jak corocznie, w zwiększonym znacznie nakładzie. Ogłoszenia do tego numeru nie są liczone drożej, niż do codziennych zwykłych numerów.

Administracja „Rozwoju”.



Dzieje Polski,

opracowane

przez D-ra Feliksa Konecznego

z ilustracjami oryginalnymi,
wykonczonymi dla nas specjalnie

przez Ludomira Illicza Zajdla

OPUŚCIŁY PRASĘ

Prenumeratory mogą je otrzymywać w Administracji „Rozwoju”.

Administracja będzie otwarta w niedzielę i święta od godziny 10 rano do 2 popołudniu.



Rozkład pociągów.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 11.—**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 1.36, **do Warszawy** o godzinie 12.39.

— Główny Naczelnik kraju, generał-adjutant M. I. Czertkow, zaszczycony został onegdaj otrzymaniem od Najjaśniejszego Pana z Liwadji następującego telegramu w odpowiedzi na depezę, wysłaną do Jego Cesarskiej Mości z powodu poświęcenia gmachów warszawskiego instytutu politechnicznego:

«Serdecznie dziękuję przedstawicielom społeczeństwa miejscowego, które ofiarowało kapitał zakładowy na budowę warszawskiego instytutu politechnicznego, za wyrażone Mi uczucia z powodu poświęcenia wzniesionych gmachów. Daj Boże, aby instytut przygotował biegłych i oświeconych techników, uczciwych pracowników, lojalnych obywateli.

MIKOŁAJ.»

Telegram, wysłany do Jego Cesarskiej Mości dnia 1 (14) b. m. przez generał-adjutanta Czertkowa:

«Liwadia.

Do Jego Cesarskiej Mości.

Dziś poświęcono wykończone gmachy instytutu politechnicznego, któremu Wasza Cesarska Mość raczył nadać Najdostojniejsze Swoje Imię. Przedstawiciele społeczeństwa miejscowego, z którego ofiar dobrowolnych, za zezwoleniem Waszej Cesarskiej Mości, głównie instytut wzniesiono, proszą mnie o złożenie do stóp swego Ubóstwanego Monarchy głęboko ożywiających ich uczuć wiernopoddanych, z zapamiętaniem jasne dni pierwszego odwiedzenia przez Waszą Cesarską Mość i Najjaśniejszą Panią Aleksandrę Teodorównę miasta Warszawy, która wzbogaciła się na pamiątkę tego wydarzenia radosnego nowym rozsądkiem wyższego wykształcenia technicznego.

General-adjutant
Czertkow.»

Prezes komitetu budowy warszawskiego instytutu politechnicznego, generał-adjutant Czertkow, otrzymał wieczorem d. 1-go (14-go) b. m., w dniu poświęcenia gmachów instytutu, następujący telegram od ministra skarbu:

„Dziś, w dniu poświęcenia gmachów warszawskiego instytutu politechnicznego, składam szczerze życzenia wszystkim, którzy ponieśli trud przy jego wzniesieniu i kierują obecnie jego działalnością. Jestem przekonany, że instytut zawsze będzie godny Imienia ukochanego Monarchy, które ma szczęście nosić. Niech mi wolno będzie prosić waszą ekscelencję o oświadczenie wszystkim, którzy pracowali dla sprawy wzniesienia instytutu, mojego serdecznego podziękowania za poniesione przez nich trudy.

Sekretarz stanu

Witte».

Podczas uroczystości, które się odbyły dnia 1-go (14-go) b. m. w instytucie politechnicznym, Główny Naczelnik kraju wysłał do ministra skarbu telegram następujący:

„Dziś, po poświęceniu warszawskiego instytutu politechnicznego Cesarza Mikołaja II, wzniesiony przezemnie toast na cześć waszej ekscelencji gorąco przyjęli przedstawiciele społeczeństwa miejscowego, głęboko wdzięczni rządowi za utworzenie w Warszawie wyższego technicznego zakładu naukowego.

General-adjutant

Czertkow».

(„Warsz. Dniow.”).

Wszechświatowy urodzaj bawełny w r. 1902.

W tych dniach departament waszyngtoński ogłosił ostateczne rezultaty obliczeń urodzaju bawełny w Ameryce; zbiór ten wynosić ma 10,417,000 bel, wagi 490.6 funt. z powierzchni 27,114,193 akrów (o 764,227 mniejszej od powierzchni zasiewu). Oficjalne obliczenie przewyższa tymczasowe obliczenia z m. października. Bezpośrednim wynikiem ogłoszenia tych cyfr był spadek cen bawełny. Spekulancki zwykły zaczęli natychmiast realizować zakupy; ruch ten spotęgował się pod wpływem wiadomości, że plantatorowie w południowych Stanach posiadają znaczne ilości produktu, niewypuszczone rozmyślnie na rynek.

Jednocześnie z oficjalną oceną urodzaju firma Neyke w cykularzu swym oblicza urodzaj na 11 i pół mil. bel minimalnie, nie wkluczając możliwości zbioru 12 mil. bel. Biorąc średnio, urodzaj bawełny w Ameryce wyniesie 11 mil., tj. o pół mil. więcej niż w r. 1901.

Zbiór tegoroczny bawełny w Egipcie wynosi 6 mil. kantarów (informacja „Alexandria Cotton Produce Association”), co czyni mniej więcej 880,000 bel (wobec 920,000 w r. 1901).

Co do urodzaju w Indiach dotychczas danych ścisłych niema; spodziewany jest jednak urodzaj większy od przeszłorocznego. Zbiór w środkowej Azji, podług obliczeń, będzie co najmniej niższy od przeszłorocznego, w rezultacie więc tegoroczny sprzęt wszechświatowy bawełny przewyższy znacznie zbiory roku przeszłego. Zapotrzebowanie powiększy się, ale w stopniu nie tak wielkim, aby wogóle zachodziła obawa braku bawełny w końcu bieżącej kampanii. — W szczególności zaś nadmiaru bawełny nie będzie w Rosji, gdyż jak wiadomo, Rosya konsumuje dwa gatunki bawełny amerykańskiej (good middling i fully good middling), których wysokie notowania obecnie nie zapowiadają obfitości tej kategorii produktu.

Z drugiej strony bawełna środkowo-azyjska silnie została uszkodzona przez złą pogodę w końcu października, tak, że następne zbiory dały bawełnę drugiego i trzeciego gatunku. Tegoroczny sprzęt bawełny w Azji środkowej opóźnił się o 3 tygodnie, tak, że pierwszy gatunek będzie w ilościach bardzo nieznacznych. Bawełna egipska zdrożała w silnym stopniu; wobec tego należy się spodziewać, że fabryki, przerabiające tę bawełnę, będą musiały zredukować przetwarzanie tego gatunku bawełny.

KRONIKA.

Ogólna.

W sprawie węglowej otrzymujemy ze strony kompetentnej następujące wyjaśnienie:

Droga żelazna warszawsko-wiedeńska posiada do dyspozycji taką ilość węglarek, że nawet

wobec największych zapotrzebowań przez kopalnie, jest w stanie zadośćuczynić żądaniom kopalni. Jeżeli dostawa węgla jest niedostateczną, to wina leży po stronie kopalni węgla, które nie są w stanie naładować takiej ilości węglarek, jaką byłoby potrzeba wysłać podług zapotrzebowań odbiorców, pomimo, że dzień i noc ładowanie węgla odbywa się bez przerwy. Kopalnie zapotrzebowują tylko taką ilość wagonów, jaką mogą naładować, gdyż w przeciwnym razie obowiązkowo płacą osiowe, t. j. za przestój wagonów.

Druga kwestya, która jest rzeczywistą kłębą dla ogółu w podrożeniu węgla, są spekulanci węglowi, którzy nie zadawają się 10—15% zarobku na wagonie, a wyzyskują na swą korzyść sytuację. Przed rozpoczęciem się mrozów, t. j. w połowie listopada, sprzedawali węgiel na miejscu: gruby i kostkę nr. 1 po 52—54 kop., kostkę nr. 2 po 48—50 k., orzech po 42—45 k., miał po 35 kop. Na 1-go grudnia cena została podniesiona przez spekulantów: na gruby i kostkę nr. 1 do 60, na kostkę nr. 2 do 55, na orzech do 50 kop., tylko miał pozostawili w tej samej cenie. Obecnie za węgiel gruby i kostkę nr. 1 płacą na miejscu 70 kop., lecz i to jeszcze spekulantów nie zadawalnia, dlatego nie chcą robić umów na czas dłuższy, gdyż liczą jeszcze na wyższość.

Na tych spekulacjach towarzystwa kopalniane nie korzystają nic a nie, a nawet są narażone do pewnego stopnia na większe wydatki, przez zwiększenie personelu do ładowania węgla, dowożenia go z przyz. zapasowych, które przez sezon letni zdołano nagromadzić. Jedynym środkiem, który mógłby zapobiedz wyzyskowi spekulacyjnemu, byłoby ograniczenie nie przez kopalnie, a wprost przez władze krajowe, któreby z góry określili, jaka najwyższa cena węgla może być pobierana przez spekulantów, przy cenie, po jakiej kopalnie zbywają węgiel hurtownikom. Takie ograniczenie i postanowienie władz, może tylko wpłynąć na prawidłowe unormowanie cen węgla.

Co zaś do miejskich składów węgla, to te winny we właściwym czasie pozawierać umowy z kopalniami po cenach, jakie płacą hurtownicy, t. j. węgiel gruby i kostka nr. 1 po 48 kop. lub 46—46½ kop., to zależy od gatunku. Doliczywszy do tego przewóz drogą żelazną 35 kop. od korea, dostawę z kolei na skład 5 kop. od korea, jak to robią hurtownicy, a wtedy korzec węgla w Łodzi kosztowałby skład miejski 88 kopiejek; doliczywszy do tego straty na węglu, który rozkradają po drodze żelaznej, i administrację, to korzec węgla, sprzedawany przez skład miejski po 1 rb., dałby pewne odsetki na korzyść miasta, a tem samem właściciele składów węgla i hurtownicy, nie mając odpowiedniej ilości nabywców, pomimo chęci, ograniczaliby się mniejszymi zyskami i nie byłoby tych następstw, jakie mamy obecnie, że napychamy kieszenie spekulantom, którzy są gorszymi pasorzytami społeczeństwa, jak lichwiarze.

Dyplomy. Politechnikę w Darmsztadzie z dyplomem inżyniera-elektrotechnika ukończyli następujący polacy: pp. Jerzy Hirsowski, Zbigniew Gniazdowski i Aleksander Płachciński.

Miejscowa.

Wystawa higieniczno-spożywcza. Komitet organizacyjny wystawy, pragnąc, aby na niej znalazło się wszystko, co ma związek z żywieniem i gospodarstwem domowym, zwraca się za naszym pośrednictwem z zapytaniem, kto życzyłby sobie wystawić całkowitą kolekcję mydeł, proszków i pomadek, służących do czyszczenia naczyń kuchennych, a także podać praktyczne i wypróbowane sposoby tępienia robactwa w kuchni i spiżarni. Sposoby te można wystawić w postaci tablicy ściennej z podaniem składu każdego proszku (o ile skład ten jest wiadomy i o ile dany sposób nie szkodzi zdrowiu ludzkiemu).

W dalszym ciągu złożyły deklaracje następujące osoby i firmy:

R. Weyrauch. Całkowita produkcja masarska podług ostatnich wymagań techniki i higieny (odbywać się będzie na miejscu).

Akc. tow. W. Gostyński i S-ka z Warszawy: Kredens kuchenny ze sprzętami i naczyńiami. Lodownie pokojowe. Maszyny do robienia ma-

sla, lodów. Różne aparaty higieniczne, opatentowane. Różne maszyny do owoców, cukru itd.

Henryk Komiec, warszawska fabryka octu spirytusowego p. f. »Monopol«: Ocet i pogładowe przedstawienie produkcji na modelu.

Paweł Prachiński. Zbiór ziół. Herbata z tych ziół będzie gotowana na wystawie i wydawana bezpłatnie.

Mleczarnia ziemiańska zadeklarowała dodatkowo maszyny do czyszczenia mleka i produkcja oczyszczania mleka odbywać się będzie na miejscu.

Ryszard Schönfeld z folw. Długie, pow. brzezińskiego: Drób czystej rasy białej Wyandotte, reprodukcji miejscowej.

B-cia Milker z Łodzi: Wentylacja i ogrzewanie kuchni, nasady kominowe, naczynia mleczarskie, konwie do mleka, szkopki, separator.

Inżynierowie Rychłowski i Wehr i magister M. Białobrzęski z Warszawy: Plany, modele i fotografie studni artezyjskich, wodociągów miast i miasteczek, kanalizacji, wykaz rozbiórów chemicznych wód w Królestwie Polskim, modele i rysunki filtrów i osadników i małe (czynne na wystawie) laboratorium do badania wody.

Adolf Neugebauer z Łodzi: filtry domowe do wody, słoiki do konserwowania nowej konstrukcji, konserwy w tych słoikach.

Klaudia Sigalina z Warszawy: Kefir, grzybki kefirowe suche i ożywione, maszyny (własnego pomysłu) do macenia kefiru, do korkownicy, do błyskawicznej sterylizacji mleka i ochładzania mleka sterylizowanego (produkcja na miejscu).

Kazimierz Śliwiński z Suche Dolnej pod Łęczycą: Miód surowy w pięciu odmianach.

Julian Kostro. Wyrób wód mineralnych (na wystawie za pomocą maszyn parowych i ręcznych), wody mineralne, soki owocowe i lemoniady.

A. Urbanowski z Łodzi. Umywalnie do kuchni wykładane marmurem, wanna marmurowa do kąpeli, pralnia marmurowa, kuchenne drobniaki.

Albert Karo z Łodzi. Puszki blaszane do mąki, akwarium ścienne, naczynia do szybkiego zagotowania wody.

Leon S. Hassfeld (»Natalin«). Talerze, półmiski, tace i t. d., wytłaczane z białej tektury drzewnej, jako higieniczne opakowanie dla cukierników, składów wędlin i wogóle artykułów spożywczych. (Wszystkie wystawione przez p. Hassfelda eksponaty będą na wystawie sprzedane na rzecz Pogotowia ratunkowego).

Tow. akc. zakładów chemicznych. Produkcja emalii na wystawie; część eksponatów już nadesłano.

Na wystawie urządzony zostanie specjalny oddział z różnymi gatunkami węgla, torfu i podane będą wskazówki, jaki opał jest racjonalny i tani.

Ochronka III. W dniu 28 b. m. w niedzielę o g. 12 w południe odbędzie się zwyczajem do rocznym „Gwiazdka” w Ochronce III, przy ulicy Nowej nr. 7, na którą to uroczystość komitet uprzejmie zaprasza opiekunki i opiekunów, oraz osoby interesujące się losami tej instytucji o łaskawe przybycie na tę uroczystość.

Bal na rzecz III Ochrony, projektowany na dzień 10 stycznia zapowiada się świetnie, dzięki życzliwości wielu osób, które uprzejmie przyjęły obowiązki gospodyń i gospodarzów balu, oraz ogólnemu zainteresowaniu się okolicy, skutkiem czego, oczekiwać należy liczniejszego udziału osób i świetnej zabawy.

Nadesłane. Komitet III Ochronki uprzejmie dziękuje za łaskawe ofiary, nadesłane na rzecz tejże instytucji następującym osobom: p. Kułakowskiej ze 6 fartuszków i 6 fryczeczek, „Gazowni Łódzkiej” za 60 korcy koks, firmie handlowej J. L. Borkowskiemu za 50 korcy węgla, oraz pp.: Bartoszewskiemu i Królikowskiemu za 4 flaszki tranu.

Przewodnicząca: Kazimierzowa Arkuszewska.
Sekretarka: Stefanowa Rontalerowa.

Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności. Pani Regina Horowiczowa ofiarowała rb. 33 kop. 60, jako część dochodu z odczytu, wygłoszonego 14 b. m., na kupno węgla dla biednych.

Zamiast depeszy na słob panny Janiny Temkin z panem Naumem Sakheim ofiarował p. Natan Michelson kop. 50.

Za powyższe ofiary zarząd towarzystwa składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

Członek zarządu p. James Landau wpłacił do kasy towarzystwa w imieniu pani W. W. rb. 10, nie jak przez pomyłkę ogłoszono rb. 4.

Odczyt dr. Władysława Rabskiego o „Kobietach Ibsena”, z którego dochód przeznaczono na rzecz ochrony I-ej, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej. Początek o godzinie 4½, popołudniu. Bilety sprzedaje cukiernia A. Roszkowskiego.

Krańce nędzy. Pod tym tytułem w poniedziałkowym numerze naszego pisma zamieściliśmy opis wstrząsającego wypadku. Jak wiadomo czytelnikom naszym, przy ulicy Piotrkowskiej znaleziono na schodach sklepu kobietę wraz z małym dzieckiem, skamieniałe z zimna i mrozu. Obecnie kobieta ta, nazwiskiem Józefa Szulc, przebywa na kuracji w szpitalu św. Aleksandra, gdzie leczy się z ran, powstałych z odmrożenia. Biedna kobieta jest z zawodu służącą, jako jedyny powód krańcowej nędzy podaje dziecko, dla którego odmawiają jej pracy. Oż odwołuje się, za naszym pośrednictwem, do osób, któreby zechciały zaopiekować się małością, lub też przyjąć je na własność. Dziecko to jest ładną i zdrową dziewczynką, półtora roku mającą, wyznania rzymskokatolickiego. Blizszych informacji osobom interesującym udzieli redakcja naszego pisma.

Pożar. Wczoraj o godz. 9 i pół wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu Szlomy Rajchera przy ulicy Południowej nr. 28. Palił się skład z oliwą, znajdujący się w oficynie na parterze i należący do właściciela domu. Na ratunek wezwano I i II oddział ochotniczej straży ogniowej; czynnym był jednak tylko oddział I. Ograniczyło się do spalania bocznych ścian składu, oraz kilku beczek z oliwą. Straty nieznaczne.

Przy pracy. W fabryce, położonej przy zbiegu ulic: Wólczańskiej i Zielonej, robotnik fabryczny, Antoni Sobczyński, lat 60, przenosząc towar z sali do sali, potknął się i upadł, uderzając czołem o kant pudła i raniąc je. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, poczem poszkodowany udał się do mieszkania.

Kradzieże. Wczoraj w domu przy Widzewskiej nr. 90, z góry do wieszania bielizny, należącej do lokatora Majera Breslanera skradziono kilkanaście sztuk bielizny, wartości rb. 40. Złoczyńcy dostali się na górę po urwaniu kłódki u zamka. Dotąd na ślad złoczyńców nie natrafiono.

Z mieszkania Leona Dłużniewskiego, przy ulicy Składowej nr. 32, niewiadomi złodzieje skradli gotówkę kilkanaście rubli, oraz garderobę, wartości 24 rb. Na ślad złoczyńców nie natrafiono.

Bójki. Na ulicy Widzewskiej nr. 59, Stanisław Król, lat 25, wyrobnik, przybyły z Ozorkowa w celu wyszukania pracy, został uderzony przez drugiego wyrobnika orczykiem, wskutek czego odniósł ranę głowy.—Na ulicy Zgierskiej Chana Kleinfis, handlarzka, lat 39, wskutek uderzenia szewkiem kopytem, odniosła ranę czoła. W obydwu wypadkach Pogotowie rany opatrzyło, pozostawiając poszkodowanych na miejscu.

Przejechanie. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 30, Aniela Wawrzyniak, lat 52, żona robotnika fabrycznego, przechodząc w poprzek ulicę, została najechana przez dorożkę, lecz tak szczęśliwie, że prócz potłuczenia, poważniejszego szwanku nie odniosła.

Ślizgawica. Na ulicy Głównej nr. 48, Fryderyk Fröhlich, lat 15, uczeń szkoły miejskiej, idąc, poślizgnął się i upadł, przyczem złamał gołęb prawej nogi. Zawezwany lekarz Pogotowia, udzieliwszy mu doraźnej pomocy, odwiózł go do mieszkania na ulicy Widzewskiej nr. 123.—Na ulicy Lutomińskiej nr. 15, Natalia Dudzińska, lat 44, idąc, poślizgnęła się i upadła, przyczem zraniła rękę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowaną na miejscu.

Nagle zasłabnięcie. Na ulicy Wschodniej nr. 64, w mieszkaniu Majer Jakubowicz, handlarz lat 23, nagle dostał ataku konwulsyj. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy doraźnej pomocy, pozostawił chorego pod opieką rodziny.

Wczoraj wieczorem z mieszkania Konstantego Kwiatkowskiego przy ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 9, niewiadomi dotąd złodzieje, dostawszy się przy pomocy podrobionego klucza do wewnątrz, skradli garderoby męskiej na 100 rb.

Ekonomiczna.

Podatki stałe. Według danych urzędowych, ułożony na rok 1903 budżet podatków stałych, jakimi obciążeni będą mieszkańcy powiatu łódzkiego, wraz z Łodzią i Zgierzem, przedstawia się w sposób następujący:

a) podatki miejskie: z kontyngensu liwerunkowego rb. 202 kop. 2, podatek podymny rubli 671,309 kop. 14; b) podatki dworskie: podatek główny gruntowy rb. 11,606 kop. 1, dodatkowy podatek gruntowy rb. 4,062 kop. 13; główny podatek podymny rb. 13,700, dodatkowy podatek podymny rb. 17,296 kop. 82; c) podatki włościańskie z siól i wsi: główny podatek gruntowy rb. 15,564 kop. 97, dodatkowy podatek gruntowy rb. 5,439 kop. 15, podatek podymny rb. 15,369, z osad: główny podatek gruntowy rb. 1,786 kop. 53, dodatkowy podatek gruntowy rb. 506 k. 64, podatek podymny rb. 2,083. Ogólna tedy suma podatków stałych w powiecie łódzkim w r. 1903 wynosić będzie rb. 758,925 kop. 41.

W sprawie podatków stałych izba skarbo-wa piotrkowska zwróciła się do naczelnika powiatu łódzkiego z prośbą, aby wydał rozporządzenie, by przedsięwzięto odpowiednie środki, mające

na celu prawidłowe ściąganie wyżej wymienionych podatków, nadto uregulowanie zaległości, pozostałych z r. 1902.

Węgiel. Do jakiego stopnia drobni składnicy węgla korzystają z najmniejszej przyczyny racjonalnej czy nie racjonalnej do podniesienia cen na węgiel, dowodzi fakt, że wczoraj, kiedy rozeszła się tu pogłoska o katastrofie na drodze warszawsko-wiedeńskiej, kiedy nie było jeszcze wiadome napewno na jakiej stacji wydarzyła się, składnicy podnieśli cenę o 10 kop. na korce, tłumacząc, iż otrzymali wiadomość o zawaleniu toru kolejowego, i że pociągi ulegną znacznemu opóźnieniu i t. p.

Dziwnem się wydaje, że dla tych panów zatarg z Wenezuelą dotychczas nie był również racjonalną przyczyną do podwyższenia cen.

Z przemysłu. Powstało w Łodzi tow. anonimowe, mające na celu wyrób jedwabnej krepy żalobnej. Zakłady fabryczne, znajdujące się przy ulicy Juliusza № 33, obejmują tkalnię, farbiarnię i wykończalnię. Kapitał zakładowy wynosi 150,000 rubli. Fabryka na początek zatrudnia kilkudziesięciu robotników. Tego rodzaju zakład jest pierwszym w kraju.

Z sąsiedztwa.

Zgromadzenie gminne. Na odbywające się dziś doroczne gminne zgromadzenie w gminie Nowosolna udał się naczelnik powiatu łódzkiego p. Skomorowski, w celu przewodniczenia obradom.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wszemira.

TEATR VICTORIA. „Dla szczęścia“, dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Występ gościnny p. Konstancji Bednarzewskiej, artystki teatru łódzkiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—8—

(St. Łp.) Proste, serdeczne dziewczę Krystyna, córka skrzypka w teatrze podmiejskim, pełna dziewczęcego uroku postać w „Miłostkach“ Schnitzlera, które wczoraj odegrano w naszym teatrze, znalazła w pani Bednarzewskiej godną siebie przedstawicielkę. Autor namalował Krystynę ciepłymi barwami, tak przytem miękko, jakby tylko zlekka dotykał papieru, kreśląc słowa i sytuacje, które miały uwypuklić dla widza to dziewczę, kochające pierwszym porwyem niezapuszonego serca, całą swoją istotą i już na życie całe.

Pani Bednarzewska wszystkie te intencje autora pojęła wybornie, zrozumiała i odezwała cały liryzm tej wdzięcznej postaci, w którą wcieliła się tak dobrze, że dała nam złudzenie prawdy, zarówno wówczas, gdy Krystyna tęsknym wzrokiem obejmuje postać Jana Lobheimera, jakby przeczuwając, że niezadługo go utraci, jak i wtedy, gdy dowiedziawszy się o śmierci ukochanego w pojedynku o inną kobietę, spostrzega, że była dla niego tylko—miłostką.

Przeciwstawieniem Krystyny jest Mania Szlagier, szwaczka, dziewczyna pusta i wesoła. Wie ona, że jest dla Teodora Kaizera tylko przelotną miłostką, ale ją to nie a nie obchodzi.

Pobawi się wesoło, a gdy przyjdzie czas rozstania pofrunie dalej w objęciach innego szukać rozrywki. Pani Czapliska nader umiejętnie wykazała wszystkie zasadnicze cechy charakteru Mańki, grała tę dość trudną rolę swobodnie, ze szczerym humorem utrzymując ją przytem w artystycznej mierze.

Role męskie spoczęły w rękach pp.: Kopczewskiego (Jan Lobheimer) i Mielnickiego Teodora Kaizera. O obydwóch pisaliśmy już dawniej, gdy „Miłostki“ po raz pierwszy wystawiane były na naszej scenie, pozostaje więc nam tylko słów kilka poświęcić p. Jakubowskiemu, który w roli ojca Krystyny, skrzypka Weinringa wykazał sporo uczucia i serdecznego ciepła.

Całość nie pozostawiała wiele do życzenia, gdyby akt pierwszy grano żywiej i z większym humorem.

W czwartek pani Bednarzewska występuje w Łodzi po raz ostatni w roli Heleny w dramacie Przybyszewskiego „Dla szczęścia“, który obecnie z dużym powodzeniem grywany jest w Warszawie w teatrze Rozmaitości. Rolę Mlickiego objął p. Jerzy Leszczyński, rolę Olgi po pani Janowskiej objęła pani Gromnicka a Zdżarskim będzie pan Olszewski, który rolę tę zalicza do najlepszych w bogatym swoim repertuarze.

Katastrofa kolejowa.

(Od specjalnie delegowanego naszego sprawozdawcy).

Zawiercie, 16 grudnia.

W uzupełnieniu mej depeszy przesyłam następujące szczegóły:

Nocy dzisiejszej pociąg osobowy bezpośredniej komunikacji pomiędzy Petersburgiem, Wiedniem i Nizzą, t. zw. «Süd-Express», składający się z trzech wagonów sypialnych, wagonu restauracyjnego, bagażowego i do ogrzewania, idący biegiem maksymalnym 60 wiorst na godzinę, a zatrzymujący się tylko na stacjach: Skierniewice, Koluszki, Piotrków, Częstochowa, Ząbkowice i Granica, resztę stacji pełnym biegiem przejeżdża. Maszynista zaś prowadzący taki pociąg orientuje się o wolnej drodze tak zwanymi blok-sygnalami i sygnałami perenowemi.

W dniu wczorajszym, dążący do Granicy «Süd-Express» szedł ze znacznym opóźnieniem, wskutek czego wyprzedzanie pociągów towarowych odbywało się nie we właściwym czasie. Z tej przyczyny przybyły na stację Zawiercie pociąg towarowy, by dać dla expressu drogę wolną, musiał być przeprowadzony na boczną linię. Dyżurny pomocnik zawiadowcy stacji Zawiercie, będąc zajęty przeprowadzaniem pociągu towarowego, podał sygnały wjazdowe dla expressu zupełnie dobre, licząc, że zanim ten od stacji Myszków przybędzie do Zawiercia, zdąży już pociąg towarowy usunąć z drogi. Przy obliczaniu czasu pomocnik zawiadowcy nie wziął pod uwagę, że express spóźniony o parę godzin, ma bieg zwiększony, t. zw. maksymalny, co robi różnicę na przestrzeni Myszków—Zawiercie przeszło cztery minuty. Z tej to przyczyny, zanim pociąg towarowy zdążył się cofnąć, express nadbiegł na stację i całą siłą pary mijał ją, kiedy maszynista, Barański, spostrzegł na drodze pociąg towarowy i dzięki tylko jego przytomności umysłu i energii hamulec automatycznych, bieg expressu znacznie został zwolniony, lecz pomimo tego parowóz uderzył prawie w środek pociągu towarowego z taką siłą, iż 7 wagonów zdrzgotął, ponosząc przez to i sam bardzo liczne uszkodzenia. Wagony towarowe odrzucone na bok, zwały się na budkę zwrotnicową, którą zupełnie zmiążdżyły, a znajdującego się w niej zwrotniczego Franciszka Tomaszewskiego bardzo ciężko poranili. Tomaszewski w parę godzin w szpitalu w Zawierciu zakończył życie. Pasażerowie jadący expresse doznali tylko silnego wstrząśnienia, lecz nie ponieśli żadnego szwanku, jak również służba pociągowa i parowozowa. Hamulcowi pociągu towarowego widząc grożące im niebezpieczeństwo, pouciekali z breków, co ich ochroniło może od śmierci.

Wskutek powyższego wypadku ruch pociągów był znacznie opóźniony i po paru godzinach pracy przeszkodę usunięto i ruch prawidłowy przywrócono.

J. R.

Z WARSZAWY.

— Zapoczątkowana przez zawiązany specjalnie komitet akcja w celu obniżenia wyśrubowanych sztucznie cen na węgiel zaczyna już wydawać owoce. Wczoraj wieczorem nadszedł do Warszawy od wysłanych delegatów pp.: Barylskiego i Dziewulskiego, telegram z Sosnowca treści następującej:

Kopalnie zobowiązały się dostarczyć zaraz 17 wagonów w każdym dniu roboczym, a od d. 29 grudnia po 30 wagonów dziennie, o ile kolej Wiedeńska dostarczy wagonów ponad normę już ustanowioną dla kopalń. Cena korea węgla loco kopalnia wynosi za węgiel gruby i kostko-

wy I gatunku 58 kop., a za kostkowy II gatunku 55 k.

Tak więc początek został zrobiony. Komitet ma nadzieję, że już pojutrze nadejdzie do Warszawy pierwszy transport taniego węgla, zaraz też będzie można rozpocząć sprzedaż detaliczną na pudy. Środek ten wpłynie niezawodnie od razu na powstrzymanie gwałtownej i nieustannej podwyżki cen. Obecnie już korzec węgla kosztuje 1 rb. 80 k., tymczasem komitet będzie mógł sprzedawać korzec za rubla z paru kopiejkami.

— Ilość studentów instytutu politechnicznego w Warszawie wynosi obecnie 932, w tej liczbie jest 130 prawosławnych, 622 katolików, 36 ewangelików i 126 żydów.

— Ponieważ dochód z wodociągów warszawskich wynosi obecnie przeszło milion rubli rocznie i pokrywa wszelkie wydatki na eksploatację wodociągów, opłatę procentów i amortyzację obligacji, podniesiona została sprawa obniżenia obowiązującej obecnie taryfy wodociągowej.

— W sprawie pojedynku między pp.: Borzewskim a Jagmińskim, w którym pierwszy zginął, wyrokował wczoraj sąd okręgowy i skazał p. Jagmińskiego na 2 lata twierdzy.

— W Warszawie zalega obecnie 891 doróżkarzów w opłacie do kasy miejskiej za utrzymanie 9860 koni w sumie 14,790 rb. Zalegający w opłacie doróżkarze mogą być pozbawieni prawa jeżdżenia po mieście według zatwierdzonej instrukcji.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Londyn, 16 grudnia. W izbie gmin Cranborne oświadczył, że Anglia nie występowała z propozycją oddania zatargu z Wenezuelą pod rozstrzygnięcie trybunału rozjemczego.

Londyn, 16 grudnia. Parlamentowi przedstawiono akty dyplomatyczne w sprawie wenezuelskiej. Niemcy proponują wspólną demonstrację morską. Admiralicja angielska doradziła blokadę portów wenezuelskich. Niemcy zgadzają się na zabranie kanonierek wenezuelskich. Dnia 1 grudnia poseł angielski w Wenezueli otrzymał instrukcję w sprawie ultimatum.

Caracas, 16 grudnia. Wzmaga się ruch na rzecz usunięcia prezydenta Castro i wyboru nowego.

Londyn, 16-go grudnia. Donoszą z Caracas: Anglicy sypią szańce w San Felice. Wenezuelczycy rozporządzają 32,247 karabinami Mausera i 9 tysiącami Remingtona i mają nadto wiele dział.

W Guayaquil (w Rzeczypospolitej południowo-amerykańskiej Ecuador) odbyły się tłumne manifestacje na rzecz Wenezueli. Wznoszono okrzyki na cześć Castra i Rzeczypospolitej.

Londyn, 16 grudnia. Prezydent Castro rozkazał zaniechać środków represyjnych i zwrócić własność angielsko-niemieckiemu towarzystwu kolejowemu.

Rzym, 16 grudnia. Prinetti oświadczył w Izbie, że niema dotąd wiadomości o wymówieniu traktatów handlowych. Włochy nie napotkają prawdopodobnie na trudności przy rokowaniach, a i Austria nie utrudni niezawodnie dowozu win włoskich.

Sztuttgart, 16 grudnia. Zmarł poseł rosyjski, ks. Kantakuzen.

Bern, 16-go grudnia. Uzupełnienie kodeksu karnego grozi więzieniem dla zachęcających do wychwalania czynów, noszących charakter zbrodni. Projekt wymierzony jest przeciwko propagandzie anarchistycznej i wysławianiu zamachów na monarchów.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Warszawa, 17 grudnia. Skutkiem zasp śnieżnych komunikacja telegraficzna z Petersburgiem przerwana, z Berlinem zaś utrudniona i opóźniona.

Warszawa, 17 grudnia. Pod egidą towarzystwa rolniczego odbędzie się w roku 1904 powszechna wystawa krów.

Mowa d-ra Sterlinga,

wygodzona 15 b. m. przy otwarciu filii towarzystwa higienicznego.

Sz. P.!

Rozwój techniki w wieku XIX, rozwój przewyższający najbujniejszą fantazję poetycką, umożliwił tak wielkie postępy nauk lekarskich, jakich nie znały wieki poprzednie. Przy pomocy udoskonalonych metod badania zrozumiano i usunięto błędy tysiącoletnie, a zamiast chwiejnego gruntu dedukcyj filozoficznych znalazła medycyna pewny punkt oparcia w pozytywnych wynikach badań przyrodniczych.

Najpotężniej odbił się ten nowy kierunek na tem, że więcej, niż dawniej, poczęto badać przyczyny chorób. Dzięki temu rozwinęła się w ostatniej dobie ta wielka dziedzina wiedzy i nauki, jaką nazywamy higieną.

Jest to nauka o zapobieganiu chorobom, o uczynieniu życia dłuższem i szczęśliwszem, boć zdrowie jest koniecznym warunkiem szczęścia.

Pomimo wysiłków wielu stuleci, pomimo pilnej i świadomej celu walki przeciw chorobie, pomimo poświęceń i ofiar osobistych — staje lekarz aż nadto często bezsilny wobec upartego przeciwnika: nie udaje mu się uzdrowić chorego.

Tę niemoc wobec już istniejącego zła, jakim jest rozwinięta choroba, wyrównać się staramy wskazywaniem na sposoby uprzedzania, niedopuszczania choroby.

Ponieważ zaś jako przyczyny chorób poznaliśmy najróżnorodniejsze wpływy życia, ponieważ — z drugiej strony — zdrowie jest słusnie uznawane za największy skarb człowieka, — higiena stała się dla wszystkich narodów cywilizowanych mistrzynią licznych urządzeń życia społecznego.

Nasz ogół za mało dotąd rozumiał tę rolę higieny. Do dziś pozwalamy dziecku wpaść do studni, jakkolwiek nie łatwiejszego, jak tę studnię zawczasu zasłonić.

Słyszymy co chwila rozumowania, że ta lub owa innowacja, przez higienę zalecana, jakkolwiek niewątpliwie pożyteczna, jest jednak zbyt droga!

Jak gdyby podniesienie zdrowia ogółu nie było najidealniejszym sposobem podniesienia kapitału społecznego! Jak gdyby straty w ludziach nie były stratami najwięcej rujnującymi społeczeństwo!

Tysiące interesów prywatnych nie dopuszczają do głosu interesu wspólnego wszystkim, walka o byt w swej formie surowej wywołuje tę krótkowzroczność, która widzi tylko korzyść bliską i bezpośrednią.

Ale należy się tylko nieco wznieść nad poziom wąskiego samolubstwa, na chwilę odczuć wspólność interesów, wiążących — w sprawie zdrowia — wszystkich członków danego społeczeństwa, by zrozumieć, że wydatki, mające na celu zmniejszenie liczby chorych i przedłużenie życia, są wydatkami zawsze produkcyjnymi.

Sz. P. Pozwólcie mi na mały następujący obrachunek:

Zadałem sobie trud obliczenia, podług ksiąg parafialnych, ilości osób zmarłych w Łodzi w ciągu jednego roku, mianowicie w ciągu roku 1901-go.

Okazało się, że:

katolików	zmarło	6,014
prawosławnych	„	142
ewangelików	„	2,092
żydów	„	1,830
baptystów	„	57

Ogółem zmarło 10,135 osób.

Statystyka uczy, że stosunek ilości zmarłych do ilości chorujących ma się — przeciętnie — jak 1 do 30. Więc ilość chorych w tymże roku 1901 wynosiła osób 304,050.

Ponieważ zaś przeciętny czas trwania choroby (znów wynik poszukiwań statystycznych) można oznaczyć na 20 dni, więc ludność Łodzi w ciągu danego roku chorowała 6,081,000 dni.

Zobaczmy, jakie ztąd powstały straty.

Na leczenie chorych w szpitalach wydaje Łódź rocznie rubli około 125,000.

Leczenie domowe pochłonęło następującą sumę:

150 lekarzów, licząc przeciętny dochód roczny lekarza na 2,000 rub., miało dochodu rubli 300,000.

14 aptek, licząc przeciętny dochód apteki na 15,000 rb., miały dochodu 210,000.

20 składów aptecznych, licząc dochód ze środków lekarskich, po 3,000 rb. miały dochodu 60,000.

90 felezerów, licząc dochód z praktyki leczniczej po rb. 500, miało dochodu 45,000.

Wreszcie — pozycja najważniejsza: straty, jakie ponosi społeczeństwo z powodu bezczynności rąk wytwórczych.

Z liczb 10,135 zmarłych było w wieku od lat 16 do 50 t. j. w wieku produkcyjnym osób 2,570.

Obliczając podług normy wyżej wskazanej, otrzymamy, że ludzie tej kategorii byli z powodu choroby bezczynni w ciągu roku 1901-go przez 1,542,000 dni.

Jeżeli przyjąć, że zarobek dzienny każdego pracującego równa się pożytkowi materialnemu, jaki przetwarzanej rzeczy nadał, możemy ocenić wytwórczość każdej jednostki jej pracą zarobkową.

Otóż, przyjąwszy za przeciętny zarobek dzienny łodzianina kop. 60, łatwo obliczyć, że dzięki owym 1 i pół milionom dni choroby społeczeństwo traci 925,200 rubli rocznie.

Razem więc, choroba kosztuje Łódź rocznie rubli 1,665,000.

A teraz obliczmy, jaką stratę czyni śmierć 10,135 ludzi rocznie.

Śmierć dziecka jest stratą wydatków poniesionych na wychowanie. Nie mając żadnych danych ściślejszych, nie próbuję obliczyć strat ztąd powstających.

Natomiast pozwolę sobie obliczyć stratę pieniężną, jaka powstaje skutkiem przedwczesnej śmierci ludzi w wieku produkcyjnym, od 16 do 50 r. życia.

W celu dokonania takiego obliczenia przyjąć należy, że roczny zarobek człowieka jest procentem od kapitału, którym jest jego zdolność zarobkowa; z tem jednak zastrzeżeniem, że ten kapitał amortyzuje się w ciągu lat trzydziestu pięciu (t. j. od 16 do 50 r. życia).

Określiwszy roczny dochód łodzianina na rubli 200, powiemy, że wartość pieniężna życia ludzkiego stanowi sumę od której odsetki (wraz z amortyzacją kapitału w ciągu lat 35) równają się 200 rublom.

Rzecz prosta, im starszy jest pracownik, tem mniejsza jest wartość pieniężna jego życia. Przy normie zarobku 200 rubli i stopie procentowej 5 od sta, wartość życia człowieka 16-letniego równa się 3,274 rublom, człowieka 31-letniego — 2,337 rb., 50-letniego — 190 rublom.

Dla naszych obliczeń wystarcza przeciętna z dwu cyfr krańcowych:

1,700 rubli stanowi przeciętną wartość pieniężną życia ludzkiego w Łodzi.

Ponieważ w wieku produkcyjnym zmarło osób 2,570, więc strata ztąd powstała wynosi rubli 4,369,000.

Tyle traci Łódź rocznie z powodu śmierci ludzi uważanych za źródło pracy.

Razem zaś choroba i śmierć zubożają Łódź corocznie o 5,034,000 rubli.

Jest to cyfra minimalna: nie obliczyliśmy tu bowiem ani strat z powodu kalectw i utrzymania ich ani strat przez śmierć ludzi młodszych od lat 16, ani wydatków na pogrzeby, na utrzymanie ementarzy i t. d.

Śmiertelność Łodzi, wyrażona cyfrą 10,135 osób, umierających rocznie — nie nam jeszcze nie mówi. Dopiero porównanie tej cyfry ze śmiertelnością innych miast da nam pojęcie o stosunkach łódzkich.

Jakkolwiek nie mamy dokładnej statystyki mieszkańców naszego miasta, nie bardzo dalecy będziemy prawdy, jeśli ludność Łodzi, która podczas spisu jednodniowego wynosiła 315,000, oznaczmy cyfrą 350,000.

W tym razie cyfra śmiertelności naszego miasta wyniesie 28¹/₂ p. m.

Wyższą od tej cyfry śmiertelności wykazuje tylko Moskwa i Kraków (do tego ostatniego miasta bardzo wiele osób starszych zjeżdża „na emeryturę“.) Natomiast: Peszt, Monachium, Dublin, Manchester, Liverpool, Wenecya, Odesa,

Praga Czeska, Wiedeń, Warszawa, Rzym, Paryż, Bruksela, Amsterdam, Drezno, Birmingham, Kopenhaga — mają śmiertelność niższą.

Mniej niż 20 osób na 1000 żyjących umiera w Londynie, Berlinie, Sztokholmie, Edynburgu, Chrystyanii, Bazylei, Zurichu (w tem ostatniem mieście umiera 16 osób na 1000 żyjących).

Więc śmiertelność 28¹/₂ na 1000 jest bardzo wielka.

Niestety, i na tę smutną cyfrę jeszcze cię rzucić należy.

Mieszkańcy Łodzi do dziś w znacznej części składają się z ludności emigracyjnej. Jest to zawsze, jak wiadomo, żywioł energiczniejszy, przedsiębiorczy, pełen sił.

Powtóre, są to osobniki pochodzące głównie ze wsi, a w każdym razie urodzone i wychowane wśród warunków o wiele zdrowszych, aniżeli wielkomiejskie warunki Łodzi.

To też, o ile nie poprawią się warunki sanitarne życia łódzkiego, śmiertelność musi wzrosnąć, bo emigracja się zmniejsza, a osobniki zrodzone z łodzian i łodzianek, wychowane w Łodzi i pracujące w Łodzi, stanowią mniej będą odporne na chorobę i śmierć.

Zdaje mi się, że przytoczone cyfry brzmią dosyć złowrogo.

W pracy nad uzdrowotnieniem ludności trzy czynniki odgrywają rolę: państwo, gmina i inicjatywa prywatna.

W danej chwili mówić wolno tylko o tym ostatnim czynniku, jakkolwiek nie należy wątpić, że władze municypalne w wielu sprawach pomocy swej nam nie odmówią.

Ustawa naszego towarzystwa mówi, że naszym zadaniem będzie przedewszystkiem rozbiór kwestyj z dziedziny higieny i praktyczne zastosowanie podstaw higieny w celu zmniejszenia skłonności do chorób i śmiertelności.

Rozbiór każdej kwestyj jest tylko wtedy możliwy, jeśli się daną kwestyę dobrze zna.

A zatem zacząć musimy naszą wspólną pracę od zapoznania się zarówno z naukowemi zasadami naszej nauki, jak i ze stanem tych wszystkich urządzeń w naszym mieście, które wpływać mogą na skłonność do chorób i na śmiertelność.

A wchodzi tu spraw różnych bardzo wiele, bo i grunt, i klimat, i woda, i odzież, i usuwanie odpadków, i grzebanie zmarłych, i środki żywności i sposoby żywienia się różnych grup ludnościowych, budowa domów i urządzenia mieszkań, szpitale i przytulki, szkoły i wychowanie, ochrona publiczna nad dziećmi, ochrona zdrowia w warsztatach i fabrykach, walka z chorobami zakaźnymi, walka z alkoholizmem i t. d.

Jak widzimy, znajdzie się tu praca zarówno dla lekarza, jak i dla antropologa, inżyniera, pedagoga, chemika, ekonomisty, budowniczego, jak i dla wszystkich wogóle ludzi dobrej woli i szerszego umysłu, odczuwających obowiązki społeczne.

To jedna część naszej pracy.

Drugą będzie „szerzenie wśród mieszkańców wiadomości z higieny“.

Jak to z brzmienia naszej instrukcji widać, prócz członków rzeczywistych, którzy podlegają balotowaniu i opłacają wyższą składkę, mamy prawo przyjmować bez balotowania członków zwyczajnych, opłacających składkę niską, bo 3 rb. rocznie.

Dla tych członków, którzy nam mogą być też bardzo pomocni przy wykonywaniu pierwszej połowy naszych zadań, mamy specjalne obowiązki nauczania.

Obok samodzielnej, twórczej, pracy w każdej z grup, na które się pewnie nasze towarzystwo podzieli, rolę wielką, pierwszorzędną grać musi popularyzowanie wiadomości z dziedziny higieny i nauk jej pokrewnych.

Popularyzować higienę będziemy i po za obrębem wspólnych posiedzeń: urządzając odczyty publiczne, wydając dziełka popularne, pomagając radą tym wszystkim, którzy będą tworzyli jakies urządzenia dobra ogólnego i t. p.

I tu znów wcale nie jedynie lekarze są do pracy powołani; obok nich liczyć musimy na współpracowników inżynierów, budowniczych, socjologów, pedagogów, przyrodników.

Sz. P. Określenie higieny, jakie wyżej podałem, rozszerza jej znaczenie daleko po za jej rolę, chroniącą od strat z powodu choroby i śmierci przedwczesnej.

Zdrowie jest koniecznym warunkiem szczęścia, powiedziałem.

Jeśli zaś ludzie tak często o zdrowiu mówią, a tak mało starają się o nie, to dzieje się to dla tego, że „ile (je) cenić trzeba, ten się tylko dowie, kto (je) stracił”.

Jednostce wolno zapomnieć o roli higieny w życiu; zaniedbanie przepisów higieny indywidualnej mści się przedewszystkiem na lekko-myślnym, co najwyżej cierpią jeszcze z tego powodu jego najbliżsi.

Inaczej, gdy sprawę mamy z higieną publiczną, z zarządzeniami obchodzącymi całe grupy społeczeństwa, lub zgoła wszystkich.

To zaniedbanie mści się zbyt srogo.

To też kto dziś z ludzi cywilizowanych zakłada szpital lub teatr, buduje dom mieszkalny czy rzeźnię, kopie studnię, czy stawia fabrykę, nie pytając o zdanie higieny?

Gdzie dziś wychowują dzieci, gdzie je uczą w domu czy w szkole, nie licząc się z wymaganiami higieny?

Bo higiena dąży nie tylko do usuwania zła, ale i do zwiększenia dobra; nie tylko oszczędza też zgryzot i ból, ale zarazem powiększa wydajność życia, umożliwia rozwój sił i zdolności wrodzonych, czyni człowieka lepszym, pożyteczniejszym, przyczynia się w wielkim stopniu do uszlachetnienia rodzynia ludzkiego.

Do takiej wspólnej pracy przystępujemy w dniu dzisiejszym!

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— Zjazd geometrów z całej Galicji odbędzie się w Krakowie i Lwowie równocześnie 27 b. m.

— Zjazd prawników polskich i ekonomistów projektowany jest na czerwiec 1903 r. w Krakowie. W tych dniach będzie tutejsze towarzystwo prawnicze obradowało nad sprawą organizacji zjazdu.

— Ślub cywilny odbędzie się w magistracie krakowskim dnia 31 grudnia r. b. pomiędzy dr. Wład. Gumplowiczem, dziennikarzem w Krakowie, nie należącym do żadnego wyznania, a Cirlą z Goldów, rozwiedzioną Baumritter, rodem z Płocka, wyznania żydowskiego.

Ze Lwowa.

— Jedną z najhumanitarniejszych instytucji, a zarazem bardzo sympatycznych jest tow. wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Towarzystwo to utworzyło kuchnię akademicką dla ubogiej młodzieży. Statystyka obiadów sprzedawanych w tej kuchni przedstawia się bardzo smutno. Po 1-szym wydaje kuchnia przeszło 200 obiadów, od 15 liczba spada, a po 20 schodzi do 70, to znaczy—130 uczniów nie je obiadów.

Stan ten wywołał w Wydziale tow. wzajemn. pom. U. U. J. myśl utworzenia funduszu na rzecz bezpłatnych obiadów w kuchni akademickiej, powołano przeto komitet, który ma się zająć zgromadzeniem tego funduszu.

Komitet ten postanowił skorzystać z karnawału i urządzić bal ogólno-akademicki. Cel i firma tow. wz. pom. U. U. J. nadaje temu balowi istotną cechę ogólno-akademickiego. Ażeby ją wyraźnie zaznaczyć, zwrócono się do całego grona profesorów uniwersytetu z prośbą o przyjęcie protektoratu. Myśl ta zyskała zupełne uznanie profesorów i tak bal ogólno-akademicki odbędzie się pod protektoratem całego grona profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego dnia 17 stycznia 1903 r., w sali Saskiej.

— Jak wykazuje artykuł p. C. Kochanowskiego w ostatnim numerze pisma „Sylwan”, niedźwiedzie w Karpatach wschodnich, niedawno stające się coraz rzadszymi tamże gośćmi, pojawiły się w ostatnich lafach znów w liczbie znaczącej. Autor przyznaje tego wzrostu na nowo widzi w systemie wydzierżawiania znaczniejszych terenów myśliwskich, na których obok pożytecznego zwierza i niedźwiedź znajduje ochro-

nę. To samo dzieje się na przyległych terenach myśliwskich na Węgrzech. Skutki rozmnażania się w Karpatach wschodnich niedźwiedzi dały się rychło odczuć ludności, w tym roku bowiem, zaledwo bydło wypędzono na poloniny, znaczna liczba jego padła ofiarą żarłocznych szkodników.

— Znana od lat kilkudziesięciu kawiarnia, zwana „Piekielkiem”, gdzie przez długie czasy zbierał się dawniejszy świat literacko-dziennikarski na czarną kawę z koniakami i długie noce gawędy, przestała istnieć w tych dniach. Kawiarnia ta, niegdyś bardzo uczęszczana, wyszła z mody, a właściciel jej Jan Dobrowolski zmuszony był zamknąć ją dla braku gości.

— W ciekawy sposób, nigdzie nie praktykowany, odbywa się we Lwowie wywóz śmieci z domów. Oto stróże domów mają nakaz wynoszenia koszy ze śmieciami o 6 r., zaraz po otwarciu bramy, stawiać je na krawędzi chodnika i czekać na nadejście wozu miejskiego, by nań śmiecie wysypać. Tymczasem żaden nie czeka, bo trudno, by stał przy śmieciach do godz. 10, a czasem do 3 po południu i czekał na wóz. Śmiecie cuchnie, a wylęwy zgnilizny wdycha dziatwa, idąca do szkoły i przechodnie. Wiatr roznosi z koszy otwartych śmiecie po ulicach wraz z niemi zaś najrozmaitsze zarazy.

Rozmaitości.

WYRAFINOWANA ZEMSTA.

W słynnym zakładzie szklanym Leviera w Paryżu pracował pewien anglik. nazwiskiem Brown, którego specjalnością było robienie rysunków na szkiełkach maszyn, wyrzucającej piasek. Córka Browna miała romans z pewnym hrabią francuskim, który ją uwiódł, a następnie najbrutalniej porzucił. Zawzięty anglik postanowił się zemścić. W tym celu kazał córce sprowadzić hrabiego, niby to w celu zobaczenia go poraz ostatni, gdyż jak donosi wiadomość, zmuszoną jest wyjechać z Francji na zawsze. Hrabia uszczęśliwiony, że w taki sposób pozbędzie się kłopotu i wyjdzie jako tako z niemłej awantury, stawiał się na żądanie. Tymczasem Brown sprowadził do swojego mieszkania maszynę do robienia rysunków, i postawił przy drzwiach dwóch tegich drabów, którzy wchodzącego hrabiego powalili na ziemię, zakneblowali mu usta, następnie zaś nałożyli mu na oczy kauczukową opaskę z wyciętym na niej napisem „traître”. Potem skierowano na twarz nieszczęśliwego, strumień piasku granatowego z maszyny, a anglik rozkazał córce oświadczyć kręci korbą, która maszynę wprawiała w ruch. Po kilku sekundach uwolniono hrabiego i dozwolono mu iść, gdzie mu się podoba. Hrabia, dławiąc się z wściekłości, przybył do domu i spojrzał w lustro. Całą dolną część twarzy miał czarną od weśniętego w skórę drobninkowego pyłu, czoło tylko pozostało białe, ale na niem widniał napis czarnymi literami „zdrajca”. Najslawniejsi doktorowie paryscy nie mogli nic wymyślić, aby usunąć skutki ohydnej zemsty anglika. Hrabia wyjechał z Paryża do swoich dóbr i musiał zerwać z narzeczoną na kilka dni przed ślubem.

ŚLEDZTWO A ODCISKI PALCÓW.

Dzięki niesłychanemu rozwojowi antropometrii a więc pomiarów czaszek, twarzy i całego ciała, śledztwa kryminalne coraz częściej dochodzą do zdumiewających rezultatów. Przed kilku laty w Paryżu cała policja była zaskoczona nagłym wypadkiem, którego rozwikłanie i odkrycie sprawcy przechodziły jej daleko i sprytnie.

Pewnego dnia, znaleziono w pracowni jednego z dentystów francuskich zamordowanego służącego. Kasa była rozbita, pieniądze z niej zabrane. Złoczyńca uniósł ze sobą nawet materiały do plombowania zębów i cenniejsze aparaty, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu, któryby mógł posłużyć za wążek do śledztwa.

Między innymi na miejscu zbrodni zjawili się także dr. Bertillon, założyciel szkoły i instytutu antropometrycznego przez policję paryską. Wśród przedmiotów zniszczonych przez mordercę znajdowała się także szafka szklana, w której wylętki on jedną szymbę, chcąc zabrać przechowywane w niej instrumenty.

Ponieważ jednak ręki nie mógł przez mały otwór przecisnąć, dla tego usiłował jeden odłamek szyby wyjąć z obramienia. Na tym też odłamku odcisnęły się brzośca trzech jego palców. Dr. Bertillon zwrócił uwagę na ten szczegół — odnośny kawałek szkła zabrał do instytutu, gdzie odnotografował go w kilkokrotnym powiększeniu. Następnie porównał otrzymany obraz ze swoim albumem zbrodniarzy, a w dwadzieścia minut później oświadczył szefowi biura bezpieczeństwa, że zbrodniarz nazywa się — Scheffer.

Poprowadzone w tym kierunku śledztwo jeszcze tego samego dnia dało potwierdzenie domysłu d-ra Bertillona. Scheffer, były woźnica, żył w przyjaźni z zamordowanym służącym dentysty; w dzień zaś jego śmierci znikł zupełnie bez śladu. Rozesłano za nim listy gończe i reprodukcje jego fotografii

z albumu d-ra Bertillona, a w tydzień potem policja marsylska doniosła już o jego pochwyceniu. Morderca wypierał się z początku, ale ostatecznie przyznał się do haniebnej zbrodni.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Zatarg z Wenezuelą.

Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej poczyniła się silnie niepokoić rozwojem wypadków na wodach wenezuelskich. Krają wieści, że pod wpływem pewnego odłamu opinii publicznej rząd waszyngtoński skłania się ku rozpoczęciu interwencji, wychodząc z zasady, że i Unia ma wierzitelności w Wenezueli. Do interwencji Unii przyłączy się i Francja. W niektórych jednak sferach politycznych twierdzą, że dopiero marsz armii anglo-niemieckiej do Caracas dałby powód do interwencji.

W Anglii silne wrażenie wywołało odkrycie konsula wenezuelskiego w Londynie, który wobec rozpoczętej przez Anglię i Niemcy akcji zbrojnej odkrył tajne plany prezydenta Castro. W myśl tych planów wystąpi do Europy agenci, mieli porozumieć się z wierzycielami Wenezueli, poczem miała być zaciągnięta pożyczka przy pomocy domu bankowego Seligmiana w Nowym-Yorku i pewnej firmy francuskiej, w celu umorzenia długów Wenezueli. Sprawę tę rozwijającą się pomyślnie przerwało ultimatum Anglii i Niemiec.

W Caracas obawiają się, że lada chwila wybuchnie rewolucja i rzeź cudzoziemców. Dowódcy powstańców ze swemi oddziałami śpieszą pod Caracas, aby walczyć przeciw cudzoziemcom pod sztandarem rzeczypospolitej. Kaznodzieje w całej Wenezueli zagrzewają ludność do walki z cudzoziemcami.

Tabela wygranych.

W 6-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 179 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 16 grudnia 1902 roku.

Rubli 8000 № 20265. Rubli 2000 №№ 112 0656 11436 16144. Rb. 1000 №№: 4207. Rb. 400 №№: 172 242 2952 4087 8367 8768 9236 12896 15691 17704 18788 20641 21984. Rb. 200 №№: 5314 6038 7280 7337 9677 14177 16732 16911 17249 17733 18943 19437 19930 21700. Rb. 100 №№: 161 2427 2899 5354 6581 8712 9139 9172 12576 13480 14018 14677 15523 15894 16890 17373 17456 19045 19451 21401 22389 22838.

Rubli 80 №№: 3 10 19 56 64 115 31 64 200 1 63 81 307 8 55 407 68 533 43 608 21 31 54 709 77 801 50 76 77 89 955 85 92 96 1036 84 93 95 103 9 27 73 269 72 80 313 17 25 408 17 22 38 45 89 540 94 646 721 51 77 82 807 15 49 912 41 2016 21 35 142 244 78 90 311 16 20 32 59 84 434 58 84 599 621 32 86 755 70 803 11 40 52 84 3012 40 46 92 104 106 250 76 90 302 63 465 80 520 604 22 28 809 61 941 4059 68 105 13 42 215 97 305 37 48 59 65 476 596 636 56 92 776 800 12 42 49 73 83 907 21 22 45 5078 103 8 63 229 51 72 87 379 439 41 76 506 13 604 34 81 91 702 804 50 962 6001 47 52 84 117 20 79 323 429 48 85 517 633 34 69 70 880 922 51 7132 59 75 224 33 62 364 424 79 89 533 67 73 89 90 610 77 700 39 31 78 839 49 67 72 99 8012 72 127 55 82 230 49 74 325 95 406 13 97 516 29 86 612 19 40 50 83 84 748 49 72 82 92 840 70 86 93 964 94 9083 87 112 255 92 357 400 25 60 87 520 36 66 80 85 608 32 54 81 890 960 68 83 87 10018 40 149 224 31 347 49 50 51 62 419 27 28 71 510 601 8 62 800 77 93 983 89 11014 86 111 19 45 76 96 347 425 80 516 33 38 55 76 606 14 35 56 810 50 92 926 51 71 12072 74 99 101 9 48 72 95 211 53 91 303 54 435 42 63 540 69 67 80 636 798 820 47 53 97 964 1303 47 53 95 160 66 73 85 219 42 71 97 301 4 39 86 419 23 36 524 28 65 81 610 64 78 742 54 87 803 16 39 946 48 74 87 14000 305 47 61 402 27 59 518 776 809 92 94 904 39 73 75 95 15016 20 75 134 92 94 204 38 69 77 315 33 63 65 67 94 400 41 69 74 83 92 526 678 712 804 91 945 60 16000 22 43 45 51 110 43 56 59 67 88 239 73 86 366 430 47 70 549 55 79 84 672 96 755 58 91 806 80 94 17032 116 34 82 266 324 61 69 80 401 26 82 89 91 516 50 65 74 84 601 41 75 718 31 80 84 92 824 922 27 28 38 60 18004 60 78 103 15 72 204 44 834 74 81 402 505 37 65 622 57 75 704 7 43 61 74 809 34 39 70 912 13 19024 35 83 118 51 62 66 76 230 315 76 462 82 521 32 61 66 78 611 24 64 704 29 34 72 76 84 843 81 913 38 68 20019 92 97 133 54 55 98 261 83 305 23 402 61 68 85 86 637 48 76 88 90 701 57 88 885 914 21046 64 91 105 24 29 37 237 304 21 49 52 431 39 512 13 36 36 613 32 34 79 93 70747 909 22044 83 84 116 63 65 202 64 65 68 72 304 41 88 458 59 70 83 92 533 605 31 40 715 60 834 955 23053 58 59 62 97 141 75 207 59 94 95 306 71 79 86 426 27 82 89.

Pogrzeb

s. p.

Antoniego Zielińskiego

odbędzie się w czwartek, d. 18 b. m. o godz. 3 pop. ze szpitala Czerwonego Krzyża, na cmentarz Stary katolicki, o czym zawiadamia

Stroskana żona.

3-1

ZARZĄD**Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszym zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. wrześniu i październiku r. b. za frachtami: st. Siencza № 4211 koszyki z rogoży, Iwaszczenko: Fkaterinodar № 3025 wyroby wełniane, Szorszorow-Freiman; Astrachan № 915 mgdały, Manes; Kamyszen № 3653 towar lokciowy, Sinielszczykow-Biderman; Debalcewo № 455 towar lokciowy, Pieniakow-Sztiller; Olchowaja № 75 towar lokciowy, Czerepachin; Dąbrowica № 879 drzewo sosnowe, Klees-Parizer; Pińsk № 8535 deseczki olchowe, Lurie; Unieca № 3543 towar lokciowy, Liberow; Sokolka № 3177, 3201 towar skórzany, Margolis; Wilno № 58396 towar wełniany, Garger; Grodno № 8893 towar lokciowy, Kaufman; Petersburg № 65170, 65173 cukierki, M. Konradi; Petersburg № 67033 druki, Frankenfeld; Mińsk № 12142 towar lokciowy, Wiesnik; Warszawa Nadw. pośp. № 20349 przyrządy elektryczne, Parnes; Warszawa Nadw. № 91280, 91281, 91282 skóry wyprawione, Linsker; Warszawa Nadw. № 91965 zegary ściennie, Lewita; Marki № 1969 szmaty, nieczytelny; Kielce № 9028 kamień wapienny, Eizenberg; Końskie № 9341 naczynia żelazne, Sławianin; Radom № 13148 wyroby gipsowe, Faczin; Granica № 4094 wyroby szklane, Reicher; Petersburg pośp. № 83895 książki drukowane, Suworin; Georgiewsk Pas. № 0003 marynaty, Bogdanowicz; Warszawa W. № 29669 napitki zagraniczne, Zurabow; Warszawa W. № 30683 baty, Gutzstein; Warszawa W. № 30691 wafle, K. Smulski; Warszawa W. № 29716 bakalie, Bodker; Warszawa W. № 29796 kolonialny towar, J. Szmolke; Warszawa W. № 30808 perfumerya, Warszaw. Labor. Chemiczne; Warszawa W. № 29946 klej stolarski, M. Fuks; Warszawa W. № 30972 skóry wyprawione, Florman; Warszawa W. № 30088, 30089, 30090 wino winogronowe, Neigebauer; Warszawa W. № 29257 materiały piśmienne, Goldenberg; Warszawa W. № 30359 wino winogronowe, Windzberg; Warszawa W. № 30425 smoła sucha, Komlinder; Berdyczów № 5939 towar lokciowy, Herszman; Odesa tow. № 1500 galanteria, Weinberg; Odesa tow. № 2272 orzechy amerykańskie, M. Gluskin; Mironowka № 6278 towar lokciowy, M. Józefowicz; Human № 8613 towar wełniany, Litwak; Noworadomsk № 720, 758 meble gięte, Br. Tonet; Częstochowa № 5624 ramy, Osipow; Włocławek pośp. № 1317 manometry, Neiman-Gabler; Zawidow № 5608 wyroby wełniane, A. Kuzniecowa; Stenden № 8036 towar lokciowy, Goldberg; Biezeck № 16930 wyroby wełniane, Sergiejewa; Diedowicz № 658 towar wełniany, Tichamirow; Doez № 990 towar lokciowy, Panasiewicz-Feinberg; Bobrujsk № 2841 towar wełniany, nieczytelny; Libawa tow. № 37290 towar lokciowy, A. Lunc; Ryga I № 51372 51373 perkal gumowy, Ickin; Kijów № 7196 szmaty bawełniane, Narodicki; Białystok № 29603, 29604 przedzia sztuczna, M. Frenkel.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe**Dr. S. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 5-8 wiecz.

Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.

W niedziele i święta od 9-12 i 5-7.

599-c-97

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9 1/2 r., i od 4-6 pop.

1112-c-55

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano.

1165-c-25

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce, wewnętrzne, Akuszerya

przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.

Łódź, Konstancyńska 7.

1069-c-37

Dr. F. SkusiewiczChoroby skórne i weneryczne
Andrzeja M. 13Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem,
panie 5-6 popoł.

506-d-19

Dr. Feliks Arnstein1624-10-5 z Kutna
osiadł w Łodzi, Krótka 12przyjmuje od godziny 10 rano i od 4-6
popołudniu.

Choroby wewnętrzne, specjalnie dzieci

Dr. Abrutin.

345-69

Choroby skórne i weneryczne
Krotka № 9.Przyjmuje: rano do godziny 11, po po-
łudniu od 6-8, panie od 5-6.

W niedzielę 8 1/2 do 11 1/2 r. i 2 1/2-4 1/2 pop

Kobieta-Lekarz**Dr. Eugenja Zeligson**Choroby kobiece, akuszerya
Piotrkowska 124, róg Nawrot

Przyjmuje od 3-5 pop. 1096-r-13

148-d

Dr. MazałChoroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe,
PIOTRKOWSKA № 121,Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 po-
południu. Panie od 5 do 6 popoł.
W niedzielę 9-12 2-4 popoł.**Dr. Michał Maryan Poznański**b. ordynator szpitala homeopatycz-
nego w Petersburgu.

Wschodnia 69

róg Dzielnej, drugie piętro.

Przyjmuje chorych codziennie od 11-1
i od 5-7 popołudniu.

1491-c-20

Dr. D. HelmanChoroby uszu, nosa, krtani i
gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

854-c-61

Dr. E. SonnenbergChoroby skórne, weneryczne i dróg
moczowych.

Ulica Cegielniana M. 14.

Przyjmuje od 10-1 i od 3 1/2-7 1/2 pop.

839-r-20

Lecznica dla Chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz
w niedz. święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

Łódzka dla chorych.

513-r-49

Przy nadchodzących świętach. p.l.ca się
szanownej Publiczności**Handel Win**i towarów kolonialnych oraz produktów
wiejskich i wielki wybór szynek litewskich

P. Czapliskiej

Mikofajewska № 35.

Pierniki Wróblewskiego i Anczewskiego,
także bakalie w wielkim wyborze.

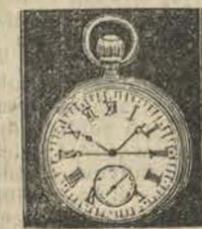
Wina od 40 kop. butelka. 1667-2-1

**Zaginął bilet wolnego wej-
ścia za ołtarz św.**Krzyża z podpisem własnoręcznym
Zofii Luczkowskiej. Łaskawy zna-
lazca zechce go złożyć w Ad-
ministracji «Rozwoju». 1651-3-2

Do odstąpienia

50 do 120 garncy mlekacodziennie z odstawą franco, dworzec
kolei żelaznej w Łodzi; krowy pasłone
suchą paszą dostarczają doskonały gatun-
ek mleka. Oferty proszę składać poste
restante „Warta” pod lit. „Z. B.”

1641-3-2



Zakład

Zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie ro-
boty zegarmistrzowskie
i jubilerskie, jako też
konserwowania zegarów w fabrykach i do-
mach prywatnych. Roboty sumienne i ce-
ny umiarkowane. 1021-30-55„ARAGO” St. Górskiego, zna-
ny ze swej skutecz-
ności na wyniszczenie
30 i 50 kop. OdciskówSprzedają w składach aptecznych i per-
fumeryach. 1394-30-17**Pokój**z osobnym wejściem tylko dla kobiety
najlepiej dla nauczycielki, zaraz do wy-
najęcia. Na żądanie z usługą i całkowi-
tem utrzymaniem. Wiadomość ul. Piotrk-
owska № 28 II piętro, front.**Biuro prośb, Żytnickiego,
Nowy-Rynek № 6.**Redaguje prośby do wszystkich władz,
w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia pod-
daństwa, przywilejów, o wydawanie pasz-
portów, deklaracje o obrotach i docho-
dach handlowych, reklamacje do dróg że-
laznych. (Sprawdza listy frachtowe bez-
płatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisy-
wanie dowodów i prywatną koresponden-
cję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10
wieczorem. 2114-r-6cs**Ogłoszenia drobne.**Cytra „Erato” wcale nie używana, bar-
dzo tanio do sprzedania. Wiadomość w
adm. „Rozwoju”. 2218-4-4Conversation française chez une dame in-
struite. Oferty „Lothin” d-43w-sCzarny szynel tanio do sprzedania. Ze-
cłona 47 m. 3. 2287-2-1Do egzercytowania fortepian na godziny.
Wiadomość w adm. „Rozwoju”
1492-d-9Do sprzedania pianino zagraniczne za-
200 rb., żakiet z futrzanym kołnier-
zem, z muflą i kilka sukien. Ul. Kou-
stantynowska 31 m. 8. 2266-3-1Haftu wyczam kolorowego i białego.
Wiadomość Nowy-Rynek 6 m. 1.
2208-d-7Młody człowiek z 4-klasowym wykształ-
ceniem prywatnym, gruntowną znajo-
mością języka rosyjskiego i polskiego
oraz rachunkowości i z dobrymi świadectwa-
mi, poszukuje zajęcia. Oferty składać w
adm. „Rozwoju” pod „T. B.” 2243-4-4Niemiecka konwersacja u młodej polki.
„Stadynm”. d-wcaNowy zakład kuśnierski, przyjmuje sko-
ry do wyprawy Hsle, zajęcie, sarnie,
baranie, z krolek i tp. Pańska 67 m.
2. A. Dominikowski. 2213-3-3Oblady gospodarskie w domu prywatnym
po 35 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze.
d-8Osoba inteligentna z dobrymi świadcze-
stwami, posiadająca języki: rosyjski, pol-
ski, niemiecki i francuski poszukuje dem-
placę w godzinach popołudniowych. Oferty
składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „P.
A.” 2238-2-2Od Nowego Roku potrzebna porządna,
spokojna, wykwalifikowana kucharka do
dwójga państwa. Średnia 30 m. 6
2270-3-1Poszukuję pokoju z kuchnią bliżej kolei
Łódzkiej. Wiadomość ul. Władzewska
12 A. I. 2262-2-1Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. szeze-
pański. 441-c-49Pokoik przy rodzinie, blisko kolei i sta-
cyi tramwajowej niedrogo do wynają-
cia, na żądanie może być umeblowany.
Adres w adm. „Rozwoju”. 2086-d-9Pielniarnia z bilardem do sprzedania. Ce-
gielniana 92. 2247-6-5Roznosić pism z kaucją, poszukuje
księgiarnia C. Richtera. Cegielniana 4.
2249-6-5Student uniwersytetu, doświadczony ko-
repetytor, poszukuje lekcji lub korepe-
tycyi, specjalność: rosyjski i matematyka,
francuski i niemiecki w zakresie kursu
gimnazjalnego. Oferty proszę składać w
adm. „Rozwoju” sub. „Studentowi”
1763-9-9Zaginęła karta pobytu na imię Wiktora
Szymańskiego, wydana z magistratu m.
Łodzi. 2251-1-1Z kawiarni urządzenie do sprzedania.
Ul. Św. Jakóba 7, wiadomość u gospo-
darza. 2260-3-2Zaginęła karta pobytu na imię Michalina
Mantyk, wydana w magistracie m. Ło-
dzi. 2259-1-1Zaginęła karta pobytu na imię Sylwestra
Pomorskiego, wydana w magistracie m.
Łodzi. 2262-3-2Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego
Wozniaka, wydana z magistratu m. Ło-
dzi. 2267-3-1Zaginęła książeczka członkowska, wyda-
na przez Tow. „Ziarno” № 1187 na
imię Franciszki Poczłochowskiej. Łaska-
wy znalazca zechce złożyć na ul. Cegi-
elniana № 74 m. 61. 2263-3-2Zaginęła książeczka legitymacyjna na
imię Józefy Bednarek, wydana z gminy
Wydrzyn. 2266-3-2Zaginęła karta pobytu na imię Francisz-
ki Chojnackiej, wydana z magistratu m.
Łodzi. 2265-3-2Zaginęła karta pobytu na imię Jana
Kruszyny, wydana z gminy Radogoszcz.
2264-3-2

Zakład Hydropatyczno-leczniczy

„Chojny pod Łodzią“

po przejściu pod nowy zarząd administracyjny, rozpoczął sezon zimowy po zaprowadzeniu wielu ulepszeń, czyni pobyt, w ogrzewanych za pomocą kaloryferów i oświetlonych elektrycznością lazienkach, kurytarzach i salach towarzyskich, zupełnie odpowiednim kuracyi i porze roku.

Czynniki lecznicze: Wodolecznictwo, kąpiele gazowe i iglicowe, parnie ziołowe, elektroterapia, masaż, gimnastyka lecznicza i kuracya dycetyczna.

Szczegóły w prospektach wysyłanych bezpłatnie. 1386—d—12

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE

„Ziarno“

Główny sklep	ul. Piotrkowska 99.
Pierwsza filia	ul. Długa 10.
Druga filia	ul. Staro-Zarzewska 13.
Trzecia filia	ul. Targowa 57.
Czwarta filia	ul. Kątna 25.

Poleca na nadchodzące święta: wybór świeżych i wytwornych Bakali, Cukrów, Pierników oraz gustowne ozdoby choinkowe marcepanowe. W sklepie głównym różne gatunki win, wódek likierów krajowych i zagranicznych, miódów i piwa, Wina węgierskie własnego rozlewu na garnce i butelki. 1647-4-2

Na piernikach odstępuje się 15% rabatu w towarze.

Geny bardzo przystępne.



Na sezon jesienny
ZIMOWY,

polecam swój wielki wybór



Filcowych i futrzanych kapeluszy

oraz **czapek męzkich i damskich**, podług najświeższych modeli paryskich.

Karol Geppert.

1426—d—13

R. Schatke księgarnia
skład nut
i RYCIŃ

właściciel

LEON SIMA

ul. Piotrkowska Nr. 71,

naprzeciw Pasażu-Meyera

poleca na **podarki gwiazdkowe** wielki wybór książek w ozdobnych oprawach: **Książki do nabożeństwa, książki z obrazkami bez i z tekstem dla dzieci**, książki dla młodzieży, globusy, albumy do kart pocztowych, ryciny i fotografie, powieści, poezye, dzieła ilustrowane w wydaniu wytwornem 1637-3-2

Magazyn ubiorów

F. GBAFFA

Piotrkowska 149 naprzeciwko Ewangelickiej

poleca na nadchodzące święta Bożego Narodzenia.

duży wybór paltotów męzkich i ubrań dzieciennych, derek i pledów, oraz duża partya resztek kortowych na ubrania męskie i damskie, po najtańszych cenach. 1622-6-6

Komisya likwidacyjna do spraw Ottona Gehliga ma do sprzedania następujące nieruchomości:

1. Plac i dom murowany 2-piętrowy przy zbiegu ulic Widzewskiej i Przejazd.
2. Plac i dom parterowy drewniany przy zbiegu ulic Dzielnej i Wschodniej.
3. Plac przy ulicy Pańskiej i Lipowej.
4. Plac przy ulicy zw. „Czarna Dróżba“.
5. Plac przy ulicy Wodnej.
6. Plac przy ulicy Kapitałnej.
7. Plac przy ul. Średniej.
8. Plac zw. „Schonung“ i 9 folwark „Marysia № 1“.

O szczegółach i warunkach dowiedzieć się można w Łódzkim Banku Kupieckim. 1626—3—3

Pierwsze Wzajemne Towarzystwo
UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

w Charkowie.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia zyciowe od 300 rb. 5000 na warunkach najdostępiejszych: składki najniższe, z udziałem w zyskach. Każdy ubezpieczony staje się rzeczywistym członkiem T-wa, z prawem udziału i głosu w ogólnych zebraniach. W razie zebrania znaczniejszej liczby ubezpieczonych w Królestwie, w Warszawie utworzona będzie filia z samodzielnym zarządem, wybieranym przez ubezpieczonych, z ich grona. Deklaracye przyjmuje i bliższych szczegółów udziela Generalny Reprezentant na Królestwo, oraz guberni Wileńską, Grodzieńską i Kowieńską, w Warszawie, ul. Marszałkowska 143. 1659—2—1 **Mieczysław Orgelbrand.**

Księgarnia M. ETTINGERA,

ulica Piotrkowska 50

pośredniczy

W PRENUMERACIE PISM

ROSYJSKICH, POLSKICH i zagranicznych

poleca:

wielki wybór

książek gwiazdkowych

w różnych językach.

Zamówienia na prowincye wysyła odwrotną pocztą.

Otrzymuje wszystkie nowe wydawnictwa w różnych językach. Na żądanie przesyła nowości do przejrzenia. Katalogi i prospekty gratis i franco. 1661-3-1

Cyrk A. Devigného.

Cyrk dobrze ogrzany
W czwartek 18 grudnia 1902 r.

Wieczorem o 8 godz. wielkie przedstawienie, składające się z 3 oddziałów przy współudziale najlepszych sił trupy i baletu. Poraz 7 demonstrowany będzie świeżo ulepszony **Biograf**. Tylko jeszcze 2 przedstawienia napowietrznych welocypedystów komików ekscentrycznych **The Golfe**. W skład interesującego dziennego programu wejdzie komiczna pantomina **Figaro**.

9

rubli kosztuje Szlafrok z miękiego wełnianego materiału, Ubranie męskie rb. 14 k. 50, Spodnie zimowe rb. 4 k. 50, Ubranie dzieciinne od rb. 2 k. 50 do rb. 6, Ubranie uczniowskie od rb. 5 k. 50 do rb. 12, wszystko z czystej wełny w magazynie u **Emila Schmechla, Piotrkowska 98.** 1631-6-5

Poszukuje się kilku tużinów używanych

Krzesel wiedeńskich

w dobrym stanie, tanio.

Konstantynowska 36, II piętro, m. 9. 1658-3-2

Młody handlowiec

buchalter i biegły korespondent w języku rosyjskim, polskim i niemieckim, poszukuje, z powodu likwidacyi interesu, odpowiedniej posady. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „R. U.“ 1660-3-2

Potrzebna bufetowa

do pierwszorzędnej restauracyi. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1661-3-2

Podstawki do choinek są do

Sprzedania

i do wynajęcia. Ceny przystępne.

Główna № 33 m. 30.

1654-3-2

Młody człowiek

znający języki krajowe, ze skromnymi wymszanami, potrzebuje jako ekspedycy do nowo-otwierającego się interesu. Bliższa wiadomość ul. Miłsza 20, parter na lewo. 1654-3-3



1625-7-3

Praktyczne podarki

na

GWIAZDKĘ!!

po cenach możliwie niskich poleca

Bazar Meblowy

ulica Dzielna № 34

róg Widzewskiej

w wielkim wyborze: Kredensy, stoły jadalne, tremy, stoliki serwisowe, otomany dębowe, w dywaniki, otomany dywanowe i kretonowe, garnitury pluszowe, garnitury mahońniowe „Empir“, garnitury fantazyjne, biurka męskie i damskie, biblioteki, stoliki do kart i samowarów, etażerki do książek i do nut, fantazyjne stoliczki itp. Wielki wybór portyer po cenach fabrycznych.

Masło Kujawskie

wyborowe, świeże śmietankowe, świeże słabo solone i bardzo dobre kuchenne, poleca się

Widzewska 62 dom w ogródku. 1536-8-7

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

Bakalie mieszane.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 501 (54 nowy)

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

Wina węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likieri, wódki zagraniczne i krajowe, towary kolonialne i delikatesy, KAWIOR ASTRACHAŃSKI grubo ziarnisty bez soli, oraz herbatę świeżych zbiorów firmy

„PIOTR ORŁÓW“

której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie.

Pierniki krajowe i toruńskie Wesego.

Koniaki kuracyjne.

Koniaki kuracyjne.

J. Grzegorzewski i A. Kulesza

wyłącznie reprezentanci fabryk 1237-104-26

„MAŁECKI I KERNTOPF“

polecają fortepiany, pianina, melodykony oraz pianole z firmy



Gebethner i Wolff

W WARSZAWIE

Łódź, Dzielna № 26.

Telefonu 510.

Sprzedaz na raty, wynajem, strojenie i korekta

„NAFTOL“

Niekopca, nieeksplodująca i najtańsza nafta oczyszczona. Fabryka i główny skład przy ul. Długiej 72, telefonu 483, (dawniej Południowa 28). Przyjmuje zamówienia na dostawy do domów.

Towarzystwo „Naftol“ w Łodzi.

1603-10-8

M. Suligowski, chemik.

Dostać można wszędzie.

Nowe Oranjenburgskie

MYDŁO

z fabryki

J. HANDKEGO

Marka fabryczna.

Prawdziwe tylko z firmą i marką ochronną.

Dostać można wszędzie. 1556-35-13

MACZKA ANGIELSKA NIWSA

(Neave's Food) 1155-13-11

środek odżywczy

dla dzieci i osób osłabionych.

Maczka Niwsa jest najlepszym pomocniczym środkiem odżywczym dla dzieci przy piersi.

Wysoko pożyteczna i pokrzepiająca dla osób osłabionych, rekonwalescentów, dla matek karmiących i osób starszych w przypadkach słabego trawienia.

Sprzedaz we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Główna reprezentacja na Cesarstwo i gub. Królestwa Polskiego: Luksemburg i S-ka w Warszawie, Żórawia № 36.



Telefon.

!! Na nadchodzące święta !!

Towarzystwo Akc. browaru „ŁÓDŹ“

ul. Milsza 53.

Poleca Szanownej Publiczności wysmienite swe 1650-3-2

PIWA

Pilzeńskie
Bawarskie jasne
Monachijskie ciemne.

(w niczem nie ustępujące wyrobom Ryskich Browarów).

Syfony, butelki z hermetycznymi zatworami.

Telefon.

Materyały na ubrania męzkie

na sezon jesienny i zimowy w najnowszych deseniach, w dobrym gatunku poleca po cenach przystępnych

Skład sukna i kortów

J. W. Wagner, Krótka 7.

3-ci dom od Grand Hotelu.

1322-46-32

SKŁAD PAPIERU

J. SKRZYWANEK

Łódź, Piotrkowska 83.

poleca ramy do obrazów w wielkim wyborze, witraże imitujące różnokolorowe szyby, papiery listowe i kalendarze.

W kartach ciągle nowości.

1316-r-10